

Papież Franciszek dnia 29 marca 2019 r. podczas audiencji dla uczestników 30. już Kursu forum wewnętrznego w bardzo znaczących słowach poruszył niezwykle istotną kwestię.

„I chciałbym dodać – poza tekstem – słowo o terminie 'forum wewnętrzne'.

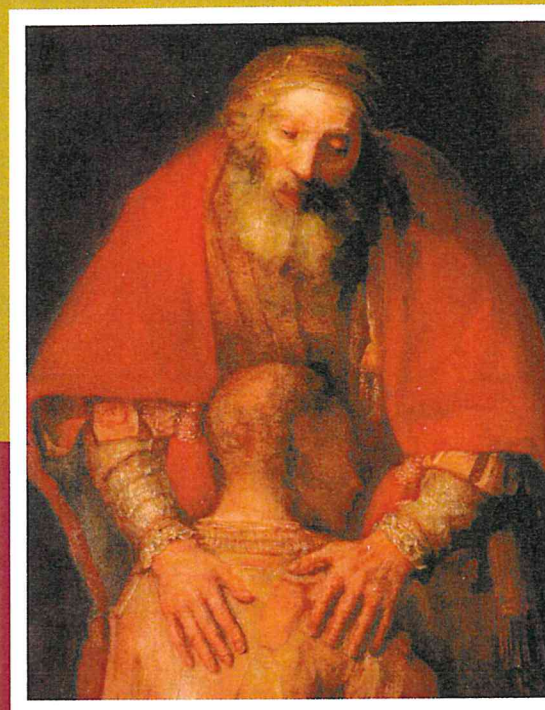
To nie jest pozbawione znaczenia wyrażenie: jest bardzo poważne! Forum wewnętrzne musi pozostać wewnątrz i nie może nigdy wyjść na zewnątrz. (...) Forum wewnętrzne musi zawsze pozostać forum wewnętrznym. To rzecz święta. Chciałem to teraz powiedzieć, ponieważ martwię się o to”.

Odpowiedzią na głos Ojca świętego jest niniejsza Nota, której celem jest potwierdzenie i prezentacja pojęć takich jak: pieczęć sakramentalna, poufność właściwa dla forum wewnętrznego pozasakramentalnego, tajemnica zawodowa, kryteria i granice wszelkiej innej komunikacji.

„Obrona pieczęci sakramentalnej i świętości spowiedzi nigdy nie będzie stanowić jakiegokolwiek formy współegzystencji ze złem, przeciwnie, stanowią one jedyne prawdziwe antidotum na zło, które zagraża człowiekowi i całemu światu; są one realną możliwością poddania się miłości Boga, zgody na nawrócenie i przemianę poprzez tę miłość, poprzez uczenie się konkretnego odpowiadania na nią w swoim życiu” (Nota).



ISBN 978-83-7766-186-4



NOTA PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ

O WAŻNOŚCI FORUM
WEWNĘTRZEGO
I NIENARUSZALNOŚCI
PIECZĘCI SAKRAMENTALNEJ

Nota
Penitencjarii Apostolskiej
o ważności forum wewnętrznego
i nienaruszalności pieczęci sakramentalnej



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów 2019

Tytuł oryginału:

Nota sull'importanza del foro interno e l'inviolabilità del sigillo sacramentale (29.6.2019), „L'Osservatore Romano” 148 (2019), s. 7-8.

Tłumaczenie i redakcja naukowa wydania:

o. dr Robert Leżohupski OFMConv.

Projekt okładki: Janusz Jaraźny

Skład: o. Leszek Kowalik OFMConv.

Korekta: Joanna Wójcik

© Copyright for this edition by

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów

Za zgodą Penitencjarii Apostolskiej, Prot. N.255/19

Watykan, dnia 21 sierpnia 2019 r.

Dokument podpisał

J.Em. kard. Mauro Piacenza, Penitencjarz Większy

ISBN 978-83-7766-186-4

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów 2019

Paprotnia, ul. O. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin

tel. 46 864 22 08

e-mail: wydawnictwo@niepokalanow.pl

e-sklep: www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

„Poprzez Wcielenie Syn Boży zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem”¹; swoimi gestami i słowami oświecał naszą najwyższą i nienaruszalną godność; w sobie samym, umarłym i zmartwychwstałym, przywrócił do życia upadłą ludzkość, pokonując ciemność grzechu i śmierci; dla tych, którzy w Niego wierzą, przywrócił relację ze swoim Ojcem; wraz z wylaniem Ducha Świętego uświęcił Kościół, wspólnotę wierzących, jako swoje prawdziwe ciało i udzielił mu swojej własnej proroczej, królewskiej i kapłańskiej mocy, aby był na świecie przedłużeniem Jego własnej obecności i misji, głosząc prawdę ludziom dobrej woli wszystkich czasów, prowadząc ich do blasku Jego światła, pozwalając, by ich życie zostało prawdziwie dotknięte i przemienione.

W tym tak trudnym okresie historii ludzkości rosnący postęp naukowo-techniczny nie wydaje się odpowiadać stosownemu rozwojowi etycznemu i społecznemu, ale raczej rzeczywistej „inwolucji” (regresowi) kulturowej i moralnej, która zapomina o Bogu – jeśli nie traktuje Go jak wroga – i staje się niezdolna do uznania i szacunku, w każdej sferze i na każdym poziomie, odnośnie do podstawowych współrzędnych ludzkiej egzystencji, a wraz z nimi odnośnie do samego życia Kościoła.

„Jeśli wraz z postępowaniem technicznym nie dokonuje się postęp w formacji etycznej człowieka, we wzrastaniu człowieka wewnętrznego [...], wówczas nie jest on

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965), nr 22.

postępem, ale zagrożeniem dla człowieka i dla świata”². Również w dziedzinie komunikacji prywatnej i mass-medium „możliwości techniczne” rozwijają się w sposób nieproporcjonalny, co nie oznacza jednak wzrostu w umiłowaniu prawdy, w zaangażowaniu się w jej poszukiwanie, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi. Można nakreślić niepokojącą dysproporcję pomiędzy środkami komunikacji a etyką. Wydaje się, że hipertrofia (przerost) komunikacyjna obraca się przeciwko prawdzie, a w konsekwencji przeciwko Bogu i przeciwko człowiekowi; przeciw Jezusowi Chrystusowi, Bogu, który stał się człowiekiem, i przeciw Kościołowi, jego historycznej i rzeczywistej obecności.

W ostatnich dziesięcioleciach rozprzestrzeniło się pewne „pragnienie” informacji, prawie że niezależnie od ich autentycznej wiarygodności i użyteczności, aż do tego stopnia, iż „świat komunikacji” zdaje się „zastępować” rzeczywistość, zarówno przez uwarunkowanie postrzegania, jak i manipulowanie jego znaczeniem. Na ową tendencję, która może przybierać niepokojące chorobliwe cechy, niestety nie jest odporna nawet sama struktura kościelna, która żyje w świetle i czasami przyjmuje jego kryteria. Nawet wśród wierzących często cenne energie są wykorzystywane w poszukiwaniu „wiadomości” – lub też prawdziwych, rzeczywistych „skandali” – zgodnie z wrażliwością pewnych grup opinii publicznej, z celami i założeniami, które z pewnością nie należą do teandrycznej (bosko-ludzkiej) natury Kościoła. Wszystko to wyrządza poważną szkodę głoszeniu Ewangelii każdemu stworzeniu oraz potrzebom misji. Musimy pokornie uznać, że czasami nawet szeregi duchowieństwa, aż po najwyższe hierarchie, nie są wolne od tej tendencji.

Faktycznie, przyzywając osąd opinii publicznej jako trybunał ostatniej instancji, zbyt często ujawnia się informacje, dotyczące również najbardziej prywatnych

i poufnych sfer, które nieuchronnie dotykają życia Kościoła. Wywołują one – albo przynajmniej mogą im sprzyjać – pochopne orzeczenia, które bezprawnie i nieodwracalnie szkodzą dobremu imieniu innych, jak również prawu każdej osoby do obrony jej intymności (por. kan. 220 KPK). W takim scenariuszu brzmią szczególnie aktualnie słowa św. Pawła do Galatów: „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie [bierzcie] tej wolności jako zachęty do [hołdowania] ciału [...]. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli” (Ga 5,13-15).

W tym kontekście wydaje się potwierdzać pewne niepokojące „negatywne uprzedzenie” wobec Kościoła katolickiego, którego istnienie jest kulturowo przedstawiane i społecznie na nowo tłumaczone, z jednej strony, w świetle napięć, które mogą wystąpić w samej hierarchii, z drugiej zaś w związku z niedawnymi skandalami związanymi ze strasznymi nadużyciami popełnionymi przez niektórych członków duchowieństwa. To uprzedzenie, nieświadome prawdziwej natury Kościoła, jego autentycznej historii i rzeczywistego oraz korzystnego wpływu, jaki zawsze miał i ma w życiu ludzkim, czasami przekłada się na nieuzasadnione „roszczenie”, aby sam Kościół w pewnych sprawach dostosowywał swój porządek prawny do systemów cywilnych państw, w których żyje, jako jedynej możliwej „gwarancji poprawności i prawości”.

W obliczu tego wszystkiego, Penitencjaria Apostolska uznała za stosowne interweniować poprzez niniejszą Notę, aby potwierdzić znaczenie i zachęcić do lepszego zrozumienia tych pojęć, typowych dla komunikacji kościelnej i społecznej, które dzisiaj wydają się być coraz bardziej obce opinii publicznej, a czasami nawet samym cywilnym systemom prawnym: pieczęć sakramentalna, poufność nieodłącznie związana z forum wewnętrznym pozasakramentalnym, tajemnica zawodowa, kryteria i ograniczenia właściwe każdej innej komunikacji.

² Benedykt XVI, Encyklika *Spe Salvi* (30 listopada 2007), nr 22.

1. Pieczęć sakramentalna

Niedawno, mówiąc o sakramencie pojednania, Ojciec Święty Franciszek pragnął potwierdzić niezbędność i niedostępność pieczęci sakramentalnej: „Pojednanie jest dobrem, które mądrość Kościoła zawsze strzegła z całą mocą moralną i prawną pieczęcią sakramentalną. Jest ono, nawet jeżeli nie zawsze rozumiane przez współczesną mentalność, niezastąpione dla świętości sakramentu i dla wolności sumienia penitenta; tenże musi być zawsze pewny, w każdej chwili, że rozmowa sakramentalna pozostanie sekretem konfesjonatu, między własnym sumieniem, które otwiera się na łaskę Boga, a koniecznym pośrednictwem kapłana. Pieczęć sakramentalna jest niezastąpiona i żadna ludzka siła nie ma nad nią prawa, ani nie może się go domagać”³.

Nienaruszalność tajemnicy spowiedzi pochodzi bezpośrednio z objawionego prawa Bożego i jest zakorzeniona w samej naturze sakramentu, do tego stopnia, że nie dopuszcza żadnego wyjątku w kontekście eklezjalnym, ani tym bardziej w przestrzeni cywilnej. W sprawowaniu sakramentu pojednania zawarta jest sama istota chrześcijaństwa i Kościoła: Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas zbawić, i postanowił włączyć w dzieło zbawienia, jako „niezbędne narzędzie”, Kościół, a w nim tych, których wybrał, powołał i ustanowił jako swoich szafarzy.

Pragnąc wyrazić tę prawdę, Kościół zawsze nauczał, że kapłani, sprawując sakramenty, działają *in persona Christi capitis*, czyli w samej osobie Chrystusa Głowy: „Chrystus pozwala nam posługiwać się swoim «Ja», mówimy w «Ja» Chrystusa, Chrystus «włącza nas w siebie i pozwala nam się zjednoczyć, jednoczy nas ze swoim «Ja». [...] właśnie to zjednoczenie z Jego «Ja» urzeczywistnia się w słowach konsekracji. Również w słowach

³ Franciszek, Przemówienie do uczestników XXX Kursu dotyczącego forum wewnętrznego zorganizowanego przez Penitencjarie Apostolską (29 marca 2019).

«odpuszczam ci grzechy» — bowiem nikt z nas nie mógłby odpuścić grzechów — jest «Ja» Chrystusa, Boga, który jako jedyny może rozgrzeszyć”⁴.

Każdy penitent, który pokornie udaje się do kapłana, aby wyznać swoje grzechy, daje świadectwo wielkiej tajemnicy Wcielenia i nadprzyrodzonej istoty Kościoła i kapłaństwa służebnego, przez które Chrystus Zmartwychwstały przychodzi na spotkanie ludzi, dotyka sakramentalnie – to znaczy naprawdę – ich życia i ratuje ich. Z tego powodu obrona pieczęci sakramentalnej przez spowiednika, jeśli to konieczne *usque ad sanguinis effusionem*, reprezentuje nie tylko akt obowiązkowej „lojalności” wobec penitenta, ale o wiele więcej: niezbędne świadectwo – „w męczeństwie” – bezpośrednio o jedyności i powszechności zbawczej Chrystusa i Kościoła⁵.

Kwestia pieczęci sakramentalnej jest obecnie przedstawiona i uregulowana w kann. 983-984 i 1388, § 1 KPK oraz kan. 1456 KKKW, jak również w nr 1467 Katechizmu Kościoła Katolickiego, gdzie wyraźnie jest stwierdzone, iż to nie Kościół „ustanawia”, na mocy własnego autorytetu, ale że „deklaruje” – to znaczy uznaje za niezmienną prawdę, która wywodzi się właśnie ze świętości sakramentu ustanowionego przez Chrystusa – „każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów”.

Spowiednikowi nigdy nie wolno, z jakiegokolwiek powodu, „słowami lub w jakikolwiek inny sposób i dla jakiegokolwiek przyczyny w czymkolwiek zdradzić penitenta” (kan. 983, § 1 KPK), jak również „bezwzględnie zabrania się spowiednikowi korzystania z wiadomości uzyskanych w spowiedzi, powodujących uciążliwość dla

⁴ Benedykt XVI, Wieczorne czuwanie w wigilię zakończenia Roku Kapłańskiego. Rozmowa z kapłanami (10 czerwca 2010).

⁵ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (6 sierpnia 2000).

penitenta, nawet przy wykluczeniu wszelkiego niebezpieczeństwa wyjawienia” (kan. 984, § 1 KPK). Doktryna pomogła doprecyzować treść pieczęci sakramentalnej, która obejmuje „wszystkie grzechy zarówno penitenta, jak i innych osób, znane ze spowiedzi penitenta, zarówno śmiertelne, jak i powszednie, zarówno ukryte, jak i publiczne, ujawnione w celu uzyskania rozgrzeszenia i dlatego poznane przez spowiednika na mocy wiedzy sakramentalnej”⁶. Dlatego pieczęć sakramentalna odnosi się do wszystkiego, co oskarżył penitent, nawet w przypadku, gdy spowiednik nie udzieliłby rozgrzeszenia: nawet jeśli spowiedź jest nieważna lub z jakiegoś powodu rozgrzeszenie nie jest udzielone, pieczęć sakramentalna musi być utrzymana.

Kapłan bowiem staje się świadomy grzechów pokutującego „*non ut homo, sed ut Deus* – nie jako człowiek, ale jako Bóg”⁷, do tego stopnia, że po prostu „nie wie”, co mu powiedziano podczas spowiedzi dlatego, że nie słucał jako człowiek, ale właśnie w imię Boga. Spowiednik mógł zatem „przysięgać”, bez obciążania swego sumienia, iż „nie wie” o czymś, co mógłby znać tylko jako Boży szafarz. Z powodu swojej szczególnej natury, pieczęć sakramentalna jest w stanie z wiązać spowiednika także „wewnętrznie”, do tego stopnia, że nie wolno mu dobrowolnie pamiętać spowiedzi, a on jest zobowiązany do stłumienia wszelkich mimowolnych wspomnień. Do sekretu pochodzącego z pieczęci są również zobowiązani ci, którzy w jakikolwiek sposób poznali grzechy ze spowiedzi: „Obowiązek zachowania tajemnicy ma także tłumacz, jeśli występuje, jak również wszyscy inni, którzy w jakikolwiek sposób zdobyli ze spowiedzi wiadomości o grzechach” (kan. 983, § 2 KPK).

⁶ V. De Paolis, D. Cito, *Le sanzioni nella Chiesa. Commento al Codice di Diritto Canonico. Libro VI*, Città del Vaticano, Urbaniana University Press 2000, s. 345.

⁷ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae, Suppl.*, 11, 1, ad 2.

Absolutny zakaz nałożony przez pieczęć sakramentalną uniemożliwia kapłanowi nawiązywania do nich w pozasakramentalnym kontakcie z samym penitentem, „chyba że ten wyraźnie się na to zgodzi i to najlepiej z własnej inicjatywy”⁸. Pieczęć wychodzi zatem poza dyspozycję penitenta, który po sprawowaniu sakramentu nie ma mocy, aby uwolnić spowiednika od obowiązku zachowania tajemnicy, ponieważ obowiązek ten pochodzi bezpośrednio od Boga.

Obrońca pieczęci sakramentalnej i świętości spowiedzi nigdy nie będzie stanowić jakiegokolwiek formy współegzystencji ze złem, przeciwnie, stanowią one jedyne prawdziwe antidotum na zło, które zagraża człowiekowi i całemu światu; są one realną możliwością poddania się miłości Boga, zgody na nawrócenie i przemianę poprzez tę miłość, poprzez uczenie się konkretnego odpowiadania na nią w swoim życiu. Wobec grzechów, które mają charakter przestępstwa, nigdy nie wolno stawiać penitentowi, jako warunku rozgrzeszenia, obowiązku oddania się organowi sprawiedliwości publicznej, na mocy zasady z prawa naturalnego, włączonej w każdy porządek prawny, zgodnie z którą *nemo tenetur se detegere*. Jednocześnie jednak szczerą skrucha, wraz ze zdecydowanym zamiarem zmiany, a nie powtarzania popełnionego zła należy do samej „struktury” sakramentu pojednania, jako warunek jego ważności. Jeśli przychodzi penitent, który padł ofiarą zła innych, niech spowiednik pouczy go o jego prawach, w tym o konkretnych instrumentach prawnych, które posłużą do zgłoszenia i potępienia faktu na forum cywilnym i / lub kościelnym oraz przywróceniu sprawiedliwości.

Każde działanie polityczne lub inicjatywa ustawodawcza mająca na celu złamanie nienaruszalności pieczęci sakramentalnej stanowiłyby niedopuszczalne wykrocze-

⁸ Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników Kursu dotyczącego forum wewnętrznego zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską (12 marca 1994), nr 4.

nie przeciwko *libertas Ecclesiae*, która nie wynika z uznania przez poszczególne państwa, ale pochodzi od Boga; stanowiłoby to również naruszenie wolności religijnej, leżącej z prawnego punktu widzenia u podstaw każdej innej wolności, włącznie z wolnością sumienia poszczególnych obywateli, zarówno penitentów, jak i spowiedników. Złamanie pieczęci równe byłoby z naruszeniem praw ubogiego, który jest w grzeszniku.

2. Forum wewnętrzne pozasakramentalne i kierownictwo duchowe

Do przestrzeni prawno-moralnej forum wewnętrznego należy także tak zwane „forum wewnętrzne pozasakramentalne”, zawsze ukryte, ale poza sakramentem pokuty. W nim także Kościół pełni swoją misję i objawia moc zbawczą: nie przez odpuszczenie grzechów, ale przez udzielanie łask, zdejmowanie ograniczeń prawnych (takich np. jak kary) i troskę o to wszystko, co dotyczy uświęcenia dusz, a zatem właściwej sfery intymnej i osobistej każdego wierzącego.

Do forum wewnętrznego pozasakramentalnego należy w szczególny sposób kierownictwo duchowe, w którym indywidualny wierzący powierza swoją własną drogę nawrócenia i uświęcenia konkretnemu kapłanowi, osobie konsekrowanej lub świeckiej.

Kapłan pełni tę posługę na mocy swojej misji reprezentowania Chrystusa, udzielonej mu przez sakrament święceń i sprawowanej w hierarchicznej komunii Kościoła, poprzez tzw. *tria munera*: posługę nauczania, uświęcania i rządzenia. Świeccy czynią to na mocy kapłaństwa chrzcielnego i daru Ducha Świętego.

W kierownictwie duchowym wierny swobodnie otwiera sekret swego sumienia kierownikowi / towarzyszowi duchowemu, aby być pokierowanym i podtrzymanym w słuchaniu i wypełnianiu woli Bożej.

Dlatego też ten szczególny obszar wymaga pewnej tajemnicy *ad extra*, nierozzerwalnie związanej z treścią rozmów duchowych i wywodzącej się z prawa każdej osoby do poszanowania własnej intymności (por. kan. 220 KPK). Chociaż w sposób jedynie „analogiczny” do tego, co dzieje się w sakramencie spowiedzi, kierownik duchowy zostaje postawiony wobec sumienia indywidualnego wierzącego na mocy swojej „szczególnej” relacji z Chrystusem, która wywodzi się ze świętości życia i – jeśli jest duchownym – z samego otrzymanego sakramentu święceń.

Jako dowód szczególnej poufności przypisywanej kierownikowi duchowemu, należy przyjąć usankcjonowany przez prawo zakaz żądania opinii nie tylko od spowiednika, ale również od kierownika duchowego w podejmowaniu decyzji przy dopuszczaniu alumnów do święceń lub wydalaniu z seminarium (por. kan. 240, § 2 KPK; kan. 339, § 2 KKKW). W ten sam sposób instrukcja *Sanctorum Mater* z 2007 r., o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych, zabrania przyjmowania świadectwa nie tylko od spowiedników w celu ochrony pieczęci sakramentalnej, ale także od duchowych kierowników służby Bożego, także odnośnie do tego wszystkiego, o czym dowiedzieli się na forum sumienia, poza sakramentalną spowiedzią⁹.

Taka niezbędna poufność będzie tym bardziej „naturalna” dla kierownika duchowego, im bardziej nauczy się on rozpoznawać i „ze wzruszeniem” przyjmować tajemnicę wolności wiernych, którzy przez niego zwracają się do Chrystusa; kierownik duchowy musi przyjąć i wypełnić swoją własną misję i swoje życie wyłącznie przed Bogiem, w służbie Jego chwały, dla dobra osoby, Kościoła i dla zbawienia całego świata.

⁹ Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, *Sanctorum Mater*. Instrukcja o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych (17 maja 2007), art. 101, § 2.

3. Tajemnica i inne ograniczenia komunikacji

Zupełnie inny charakter niż forum wewnętrzne, sakramentalne i pozasakramentalne, mają relacje dokonywane pod pieczęcią tajemnicy, a także tak zwane „tajemnice zawodowe”, w których znajdują się poszczególne kategorie osób, zarówno w społeczeństwie obywatelskim, jak i w strukturze kościelnej, a to z racji na specjalny urząd pełniony przez nich dla jednostek lub społeczności.

Takie tajemnice, na mocy prawa naturalnego, muszą zawsze być zachowane z wyjątkiem – jak jest podkreślone w Katechizmie Kościoła Katolickiego w nr 2491 – „szczególnych przypadków, gdy zachowanie tajemnicy mogłoby przynieść temu, kto ją powierza, temu, komu ją powierzono, lub osobie trzeciej bardzo poważne szkody, których można by uniknąć jedynie przez ujawnienie prawdy”.

Szczególnym przypadkiem tajemnicy jest „tajemnica papieska (pontyfikalna)”, która zobowiązuje na mocy przysięgi związanej z wykonywaniem niektórych urzędów w służbie Stolicy Apostolskiej. Jeśli przysięga tajemnicy jako taka wiąże zawsze *coram Deo* tego, który ją złożył, przysięga związana z „tajemnicą papieską” ma jako swoje racjonalne uzasadnienie dobro publiczne Kościoła i *salus animarum*. Zakłada ona, że to dobro i same potrzeby *salus animarum*, w tym także wykorzystanie informacji, które nie podlegają pieczęci, mogą i muszą być poprawnie interpretowane wyłącznie przez Stolicę Apostolską w osobie Biskupa Rzymskiego, którego Chrystus Pan ustanowił i umieścił jako widzialną zasadę i fundament jedności wiary i komunii całego Kościoła¹⁰.

Jeśli chodzi o inne dziedziny komunikacji, zarówno publicznej, jak i prywatnej, we wszystkich jej formach i wymiarach, mądrość Kościoła zawsze wskazywała jako

¹⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 listopad 1964), nr 18.

podstawowe kryterium „złotą zasadę” ogłoszoną przez Pana i opisaną w Ewangelii Łukasza: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!” (Łk 6, 31). W ten sposób, tak w przekazywaniu prawdy jak i w przemilczeniu, gdy pytający nie ma uprawnień, by ją poznać, zawsze trzeba dostosowywać swoje życie do przykazania miłości braterskiej, mając przed oczami dobro i bezpieczeństwo innych, szacunek dla życia prywatnego i dla dobra wspólnego¹¹.

Nie można nie wspomnieć tu o „upomnieniu braterskim” jako szczególnym obowiązku przekazywania prawdy, podyktowanym braterską miłością, i to w różnych jego stopniach, o których nauczał Pan. Pozostaje ono punktem odniesienia tam, gdzie istnieje taka potrzeba i zgodnie z tym, na co pozwalają i czego domagają się konkretne okoliczności: „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi!” (Mt 18, 15-17).

W czasach komunikacji masowej, w której wszystkie informacje są „spalane”, a wraz z nimi niestety często także część życia osób, konieczne jest ponowne nauczenie się potęgi słowa, jego siły konstruktywnej, ale także jego potencjału destrukcyjnego. Należy czuwać, aby tajemnica sakramentalna nie była nigdy naruszana przez nikogo, a niezbędna poufność związana z wykonywaniem posługi kościelnej była zawsze zazdrośnie strzeżona, mając za jedyny horyzont prawdę i integralne dobro osób.

Przyzywamy od Ducha Świętego, dla całego Kościoła, żarliwą miłość do prawdy w każdej dziedzinie i w każdym okolicznościach życia, umiejętność strzeżenia jej integralnie w głoszeniu Ewangelii każdemu stworzeniu, gotowość do męczeństwa w obronie nienaruszalności

¹¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2489.

pieczęci sakramentalnej, a także roztropność i mądrość niezbędne do uniknięcia jakiegokolwiek instrumentalnego i błędnego wykorzystania tych informacji właściwych dla życia prywatnego, społecznego i kościelnego, które mogłyby przemienić się w obrazę godności osoby i samej Prawdy, która jest zawsze Chrystusem, Panem i Głową Kościoła.

Poprzez pieczołowitą troskę o pieczęć sakramentalną i o niezbędną dyskrecję związaną z wewnętrznym forum pozasakramentalnym oraz z innymi aktami posługi, wybrzmiewa szczególna synteza pomiędzy Piotrowym i Maryjnym wymiarem Kościoła.

Z Piotrem Oblubienica Chrystusa ochrania aż do końca historii instytucjonalną posługę „mocy kluczy”; podobnie jak Najświętsza Maryja, Kościół zachowuje „wszystkie te rzeczy w swoim sercu” (Łk 2, 51b), wiedząc, że w nich odbija się światło, które oświeca każdego człowieka, i że w świętej przestrzeni między osobistym sumieniem a Bogiem musi ono być zachowane, broniące i strzeżone.

Ojciec Święty Franciszek w dniu 21 czerwca 2019 r. zatwierdził niniejszą Notę i polecił jej publikację.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, dnia 29 czerwca roku Pańskiego 2019, w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Mauro Kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Ks. Prał. Krzysztof Nykiel
Regens